

WALDEMAR WITKOWSKI
MAM ZŁE ZDANIE O POLITYKACH

SKĄD GEN. JARUZELSKI
WIEDZIAŁ O ZAMIARACH ZSRR?

WIESŁAW KOT KINO LETNIE
DLA WYMAGAJĄCYCH

JACEK PAŁKIEWICZ
PODRÓŻE NA KRAŃCE ŚWIATA



CO BIDENOWIE ZAWDZIĘCZAJĄ ZEŁENSKIEMU?

Hunter Biden

Joe Biden

ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299





KAZIMIERZ DOLNY

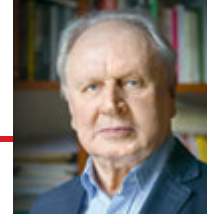
13-17 LIPCA 2022

• WCHODZIMY W DRUGĄ PRĘDKOŚĆ BEZSPINKOWA •

**ZALEWSKI
DARIA ZAWIAŁÓW
T.LOVE
RALPH KAMINSKI
MROZU
ØRGANEK
MERY SPOLSKY
L.U.C & REBEL BABEL
MAJKA JEŻOWSKA BAND
ANIA RUSOWICZ
GOORAL // PAPRODZIAD
RAT KRU
SHATAQS**

BILETY DOSTĘPNE NA: WWW.STODOLA.PL ORAZ WWW.TICKETCLUB.PL

f @KLUB.STODOLA @KLUB.STODOLA



Będą wybory albo nie

Wzmoczona aktywność prezesa Kaczyńskiego to początek bardzo długiej, bo ponadroczej, kampanii przed wyborami parlamentarnymi. Albo przygotowanie partii do wcześniejszych wyborów. Na wypadek, gdyby sytuacja międzynarodowa, a zwłaszcza przebieg wojny na Ukrainie sprzyjały mobilizacji społeczeństwa wokół tej władzy. To, że PiS będzie chciało te obawy i poczucie zagrożenia wykorzystać, jest oczywiste.

Podobnie jak to, że najbliższy rok będzie dla Polaków najgorszy od lat. Rosnące koszty życia, inflacja i droższe kredyty będą coraz bardziej realną zimą, zwłaszcza dla tych rodzin, które już przed kryzysem żyły na styk. Tym bardziej warto docenić programy pomocowe, jakie rząd do nich kieruje. Bo nie sądzę, by taką drogą szli liberałowie z opozycji. Pamiętamy, że gdy za ich rządów były problemy bytowe, to ludziom zasługującym na pomoc najczęściej mówili, że pieniędzy nie ma i nie będzie. I nie było. Do wyborów.

Niemosie zostały odesłane do opozycji. Nieprzygotowani i rozleniwieni nie wykorzystali czasu, którego w parlamencie mają pod dostatkiem. Co od nich przez te lata dostali wyborcy? Utyskiwanie, jałowe narzekanie i konferencje... przy stoliku dziennikarskim w Sejmie. To miejsce znane jest każdemu widzowi z setek występów polityków wszystkich partii. Dlaczego tam? Bo wszyscy mają najbliżej. Politycy i media. Stanąc przed

kamerami i coś naopowiadać. Telewizje informacyjne biorą wszystko, bo to darmowe wypełnienie czasu.

Opozycja najchętniej wspomina czasy ministrowania i prezesowania. Jakoś nie potrafi się u nich przebić myśl, że ten etap jest definitywnie zamknięty. Nie ma szans, by ówczesna ekipa w podobnym składzie wróciła do władzy. Tyle że w nowych garniturach. Opozycja tylko marnuje czas na te mrzonki.

Prawo i Sprawiedliwość też zaczyna mieć pod górkę. Traci poparcie na wsi, choć od pierwszych wyborów prezydenckich Dudy do niedawna wygrywali tam z każdym ugrupowaniem. Jeszcze mają przewagę nad konkurencją, bo ta na wsi jest prerażliwie słaba. Coraz liczniejsza jest tam grupa wyborców, którzy nie mówią, na kogo zagłosują.

Prezes PiS to wie i stąd dość desperacko próbuje pobudzić swoich działaczy do pracy. Chce, by oderwali się choć trochę od ulubionych zajęć. Czyli od pośrednictwa w załatwianiu możliwie dobrze płatnych, choć niewymagających większych umiejętności, posad. Od biur pracy wyspecjalizowanych w wyławianiu potrzebujących kasy członków rodzin aż do dalekich kuzynów. Machina pisowska jest w tym niezwykle skuteczna. I to chyba jedyny obszar, gdzie tak aktywnie się angażuje. Mogą zameldować: Panie prezesie, Program Posa- dy+ został tak wykonany, że ho, ho.

BAKOWSKI



BEZ PARDONU O WAŻNYCH SPRAWACH

Robert Walenciak i Jakub Dymek

REFLEKTOREM W LEWO

Co tydzień na naszym kanale na YouTube



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Praca – tak, wyzysk – nie**
– rozmowa z Waldemarem Witkowskim
- 10 Wakacje dla bogatych**
Wyjazdowa drożyzna
- 46 Fromborskie legendy odżywają na nowo**
Harcerze w mieście Kopernika

ZAGRANICA

- 12 Co Bidenowie zawdzięczają Zełenskiemu**
Nieudany atak Trumpa
- 18 Kogo i jak (nie) obchodzą sankcje**
Czy Rosja wygra gospodarczą wojnę z Zachodem?
- 24 Przehandlowani**
Kurdowie a sprawa szwedzka
- 27 Kto rządzi arabską opinią publiczną**
Trzy dekady Al-Dżaziry
- 30 Ukraina jak druga Syria**
Rozmowa z Małgorzatą Olasińską-Chart
- 34 Bezpieczny raj w Zatoce**
Nowa kryjówka albańskiej mafii

WOJSKO

- 22 Czołgi to nie przeżytek**
Europa stawia na pancerz

OPINIE

- 38 Jakub Dymek**
Wina biednych?

PRZEGLĄD ZWIĄZKOWY

- 41 To nie wysokość płac**
odpowiada za drożyznę

HISTORIA

- 42 Tylko nieliczni wierzyli**
Odbudowa Warszawy
- 45 Pułkownik i jego goście**
Skąd gen. Jaruzelski znał zamiary ZSRR?

MĘDIA

- 48 Żadne zdjęcie nie jest warte śmierci**
– rozmowa z Wojciechem Grzędzińskim

OBSERWACJE

- 51 Pół wieku reporterskich podróży**
Jacka Pańkiewicza

KULTURA

- 54 Rzeźnicy z Serbii, nieogary z Polski**
Wakacyjne zaległości filmowe
- 58 Oswoić sukces**
– rozmowa z François Ozonem
- 60 Culturalia**
- 66 Jacek Yerka. Magiczne Światy**

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański**
Będą wybory albo nie
- 17 Jan Widacki**
Giertych za Ziobrę, Kuba za Michała...
- 21 Roman Kurkiewicz**
Ten stan wyjątkowy był zbrodnią
- 33 Andrzej Romanowski**
Wspomnienie Switezi
- 37 Tomasz Jastrun**
Nad jeziorem
- 57 Wojciech Kuczok**
Owdzie i już



24

ZAGRANICA

PRZEHANDLOWANI

Kurdowie a sprawa szwedzka

48

MEDIA

ŻADNE ZDJĘCIE NIE JEST WARTE ŚMIERCI

– rozmowa
z Wojciechem
Grzędzińskim



54

KULTURA

RZEŹNICY Z SERBII, NIEOGARY Z POLSKI

Wakacyjne zaległości filmowe

Projekt okładki: Ed Mund

FOT. AP/EAST NEWS(2)



f Co z tym cholernym węglem?

To jest wręcz niepojęte. Kraj – jak piszecie – mający największe złoża węgla musi sprowadzać go z takich krajów jak Kolumbia itp.

Paweł Maćkowski



Taki węgiel jak nasz nie nadaje się do spalania w nowych piecach na ekogroszek, ten z Kolumbii jest sprowadzany dla odbiorcy indywidualnego.

Aśka Olszówka

Nasz węgiel jest taki sam jak ten z Kolumbii, tylko jest bardzo drogi. Przyczyny są dwie: związki zawodowe i głębokość zagłębiania złóż. U nas węgiel wydobywa się z głębokości ponad 1000 m, w temperaturze od 30 do 60 st. i w zagrożeniu wybuchem metanu. W Kolumbii rozwała się zbocze góry i węgiel już jest, w Australii, Indiach, Norwegii kopie się odkrywkowo. I jest to także lepsze dla górników – nie muszą martwić się ciągłymi wybuchami metanu ani tąpnięciami, nie muszą też pracować w piekielnie wysokiej temperaturze. Ale u nas na odkrywkę przejść już się nie da, bo trzeba by wyburzyć połowę Śląska.

Michał Zaorski

Rzeczywiście, czasami przy kopalni potrafi działać nawet kilkanaście związków zawodowych. A szefa każdego z nich trzeba utrzymać itp. Kiedyś czytałem, że gdy Czesi kupowali polską kopalnię i dowiedzieli się, ilu pracowników kopalni pracuje w administracji i w ogóle na powierzchni, a ilu na dole, to złapali się za głowę. Więc jak kopalnie mogą być rentowne?

Wojtek Szluga Giedrys

Problem jest taki, że mamy limity wydobycia, które niestety sprawiają, że wydobycie jest nieopłacalne – to kolejna duża składowa cena. Gdybyśmy mogli wydobywać bez patrzenia na limity z UE, sytuacja byłaby nieco inna

Maciej Szafraniec

✉ Sądy magistra alias ministra

Nauczyciel oczekuje od podręcznika nowszej historii uporządkowania faktów i musi mieć prawo do ich zestrojenia z własną wiedzą i doświadczeniem osobistym. Jeżeli ma inne zapatrywania niż autor podręcznika, a jest zmuszony do korzystania z niego, przeżywa ciężki dylemat, który może się skończyć nawet odejściem z zawodu. Jeszcze niedawno było parę podręczników do wyboru, zgodnie z zasadą, że do prawdy dochodzi się przez myślenie, a nie przez ślepe powtarzanie „sądów magistra”.

Andrzej Lam

f Czy tanie zakładowe kolonie dla dzieci to był dobry pomysł?

To był znakomity pomysł. Jakiś czas temu w TVKurski leciał dokument utrzymany w formie kretyńskiej agitki, w którym zapewniano, że w czasach PRL kurorty typu Rabka, Szklarska Poręba czy Sopot zarezerwowane były właściwie wyłącznie dla partyjnych dygnitarzy i ich rodzin. Bardzo liczne musiały być te dygnitarskie rodziny, bo akurat byłem na koloniach i feriach m.in. w tych „zakniętych” rzekomo dla społeczeństwa miejscowościach i pamiętam, że latem i zimą były one wręcz najeżdżane przez dzieciarnię z zakładowych kolonii, takie same „czerwone dygnitarzeta” jak ja. Kurszczyta powinny odczekać, aż wymrą ludzie pamiętający tamte czasy, zanim zaczną w żywe oczy igać, że te tabuny to były wyłącznie rodziny partyjniaków.

Rafał Galicki



ZDJĘCIE TYGODNIA

Krzysztof Żuczkowski

Kurtyny wodne dają chociaż chwilową ulgę podczas fali upałów. W ostatnich dniach temperatura w Polsce sięgała 37 st. C. Warszawa, 30 czerwca 2022 r.



Coraz większa jest inflacja. W czerwcu ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosły o 15,6% rok do roku, po 13,9% w maju. Ceny żywności najbardziej wzrosły w Wielkopolsce, a najmniej na Podkarpaciu.

Według najbardziej prestiżowego rankingu wyższych uczelni, który prowadzi Fundacja Edukacyjna „Perspektywy”, najlepszą uczelnią akademicką w Polsce jest **Uniwersytet Warszawski**, który wyprzedził **Uniwersytet Jagielloński** i **Politechnikę Warszawską**. Wśród szkół niepublicznych na pierwszym miejscu jest **Akademia Leona Koźmińskiego**, a za nią **SWPS Uniwersytet Humanistyczny**.

40,4 mld zł wydali Polacy w 2021 r. na alkohol. Najbardziej wzrosły zakupy alkoholi najdroższych i najtańszych.

Adam Małysz został prezesem Polskiego Związku Narciarskiego. Był jedynym kandydatem. Zastąpił Apoloniusza Tajnera, który pełnił tę funkcję z sukcesami od 2006 r. W tym czasie Polacy zdobyli 14 medali olimpijskich i 28 razy stawali na podium mistrzostw świata. W uznaniu zasług w prowadzeniu PZN Apoloniusz Tajner został odznaczony Krzyżem Komandorskim OOP.

Naczelny Sąd Administracyjny prawomocnie podtrzymał postanowienie WSA o unieważnieniu uchwały **Rady Gminy Serniki** (woj. lubelskie) z 2021 r. o nazwie „Gmina Serniki wolna od ideologii LGBT”. Sąd nie zgodził się z argumentacją prokuratury i Ordo Iuris. W kolejce czeka dziewięć podobnych spraw.

Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski zaapelował do

rzecznika praw obywatelskich i rzecznika praw dziecka o systemowe zmiany w placówkach opieki nad dziećmi: „Lepiej by tego typu placówki prowadziły osoby, które same mają rodziny, dzieci i doświadczenie”. Kościół katolicki prowadzi w Polsce 267 domów opieki i 538 domów dziecka.

Od 24 lutego do 12 czerwca br. system fotoradarowy zarejestrował 25,8 tys. naruszeń przepisów przez pojazdy na ukraińskich tablicach. Kierowcy są bezkarni, bo polskie służby nie mają dostępu do ich danych.

TVP z wiadomym efektem zarządzana przez Jacka Kurskiego zatrudnia w biurze prawnym 28 radców prawnych. Nie przeszkadza to jednak TVP w obfitym korzystaniu z usług kancelarii prawnych.

Od 1 września do polskich szkół trafi 520 mln zł na dodatkowe etaty dla psychologów, pedagogów, logopedów i neurologopedów – zapowiedział minister edukacji Przemysław Czarnek. Dzięki temu liczba specjalistów zwiększy się z 21 tys. do 38 tys. („Angora”)

Z badań aktywności seksualnej Polaków przeprowadzonych przez **prof. Zbigniewa Izdebskiego** w latach 2021 i 2022 wynika, że 36% kobiet dzieli się z partnerami fantazjami erotycznymi. 85% Polek twierdzi, że seks odgrywa w ich życiu bardzo istotną rolę. 76% kobiet ma potrzebę uprawiania seksu minimum raz w tygodniu. 50% Polek w wieku 60+ uważa się za atrakcyjne seksualnie.

Według Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego aż 9% polskich 18-latków nie ma już co najmniej jednego zęba.

PRZEBŁYSKI

Wybrali Kurskiemu kierownika

Wojny o awanse, i tym samym o wielką kasę, są w Telewizji Polskiej bardzo brutalne. Z jednym wyjątkiem. Jest redakcja, w której stanowisko kierownika jest dziedziczne. A w roli dziedzica obsadziła się Konferencja Episkopatu Polski. I to ona, a nie Jacek Kurski **wybiera** kierownika audycji katolickich TVP. Jak informuje serwis Press.pl, na miejsce ks. Macieja Makuty biskupi wybrali o. Michała Legana – rzecznika prasowego Jasnej Góry. **Ich wybór**. Ale widzowie też mają wybór i po to mają piloty, by oglądać, co chcą.



Paulina godna łaski

A to numer! Ostentacyjne bogobojny prezydent Duda ułaskawił 32-letnią Paulinę P. (na zdjęciu). Nie powstrzymały go dwa wyroki sądowe, jakie dostała za kradzież i handel narkotykami. Mąż Pauliny P., też z przestępczego środowiska, został za takie działania skazany na cztery i pół roku więzienia.

Prezydent Duda nie wziął pod uwagę opinii sądu ani prokuratora generalnego. Jak to się stało? Może prezydent podjął decyzję, oglądając serwis zdjęciowy pani P.P.?

W orbicie Fryzjera

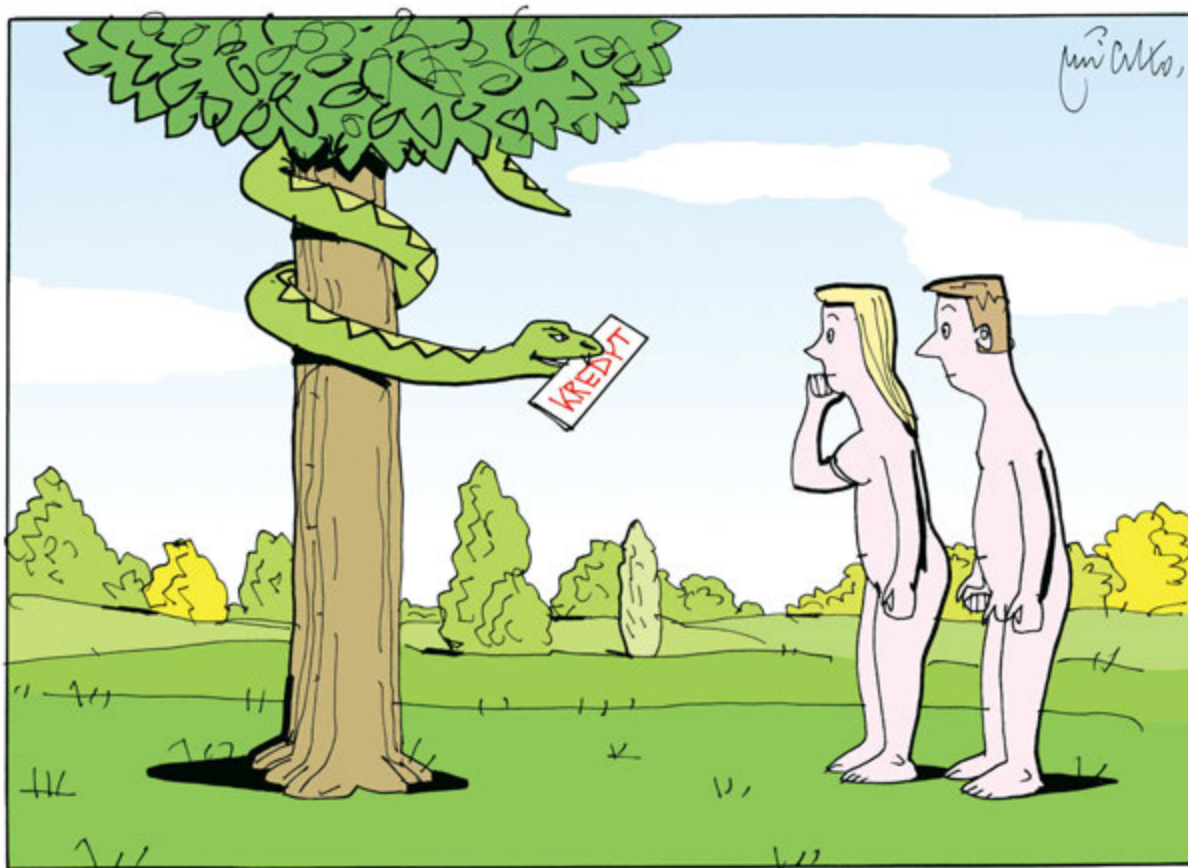
Mało kto dziś do tego się przyznaje, ale Ryszard Forbrich nie tylko sprzedawał mecze. Bardzo dbał o dobre kontakty z dziennikarzami piszącymi o piłce. W cwany sposób wykorzystywał ich słabości. Amika Wronki zapraszała. I płaciła za wszystko. Wedle potrzeb. Gorzała, panienki, wyroby AGD z fabryki. I co, goszczeni nie wiedzieli o korupcji? Wiedzieli i pisali tak, by zadowolić sponsora. Nie tylko Michniewicz bił rekordy rozmów z Fryzjerem. Krzysztof Stanowski przyznaje, że miał ich 300, „bo wydzwaniał do mnie jak pierdolnięty”. Wystarczy poczytać, kto i co pisał o meczach w latach 90. Lista hańby nie jest krótka. Dziś są to ludzie z Kanału Sportowego, z Wieszto, Jacek Kmieciak, Mateusz Borek. Na szczęście dziennikarstwo sportowe to także Mirosław Żukowski z „Rzeczpospolitej”, Paweł Kapusta z WP Sportowe Fakty, Antoni Bugajski z „Przeglądu Sportowego” i Onetu czy Dominik Panek z Polskiego Radia.

Grunwald ks. Oko

Jak przystało na skandalistę w sutannie, ks. Dariusz Oko, choć w procesie wytoczonym mu przez niemieckiego duchownego Wolfganga Rotha za mowę nienawiści na sali sądowej przeprosił za użycie słów „rak” i „pasożyty”, to w prawicowych mediach trąbi o swoim niebywałym sukcesie. W „Do Rzeczy” ogłosił, że „w sądzie stanął sam naprzeciwko całej potęgi aparatu przemocy niemieckiego państwa”.

Jak bardzo zmurszała musi być ta potęga, skoro ks. Oko nie jęczy w kazamatach. Lawendowa mafia okazała się bezsilna w zderzeniu z polskim herosem. I megalomanem, który dla siebie planuje życie wieczne bo: „chcieli go zakneblować, zmusić do milczenia, aż do końca świata” (!).





PYTANIE TYGODNIA

Jak zachęcić przyzwoitych ludzi, by szli do polityki?

DR PAWEŁ SĘKOWSKI,

historyk, UJ, Stowarzyszenie „Kuźnica”

Osobom ze średniego i młodszego pokolenia, których szczególnie brakuje w polityce, warto wskazywać przykłady wiarygodnych i ideowych polityków i polityczek, pełniących swoje funkcje z innych powodów niż pęd do kariery czy pieniędzy. Jeśli chodzi o moje krakowskie „podwórko”, przychodzi mi na myśl choćby posłanka Daria Gosek-Popiołek, wyróżniająca się pobudzaniem ludzi wokół siebie do aktywności społecznej. Większemu zaangażowaniu przyzwoitych ludzi w politykę sprzyjałoby także rzeczywiste realizowanie postulatów społeczeństwa obywatelskiego przez osoby już aktywne w polityce. Młodzi, którzy angażują się w działalność organizacji pozarządowych czy chodzą na manifestacje, muszą widzieć, że to dzięki polityce ich energia może być przetwarzana na konkretną zmianę społeczną – wówczas część z nich poczuje motywację, by również mieć wpływ na zmianę rzeczywistości poprzez politykę.

MONIKA HELAK,

socjolożka, UW i Polityka Insight

Współczesna polityka dla Polek i Polaków stanowi przede wszystkim odległe i pocieszne widowisko. Wybory odbywają się bardziej na zasadzie plebiscytu na najbardziej lubianą twarz niż decyzji o wspólnej przyszłości, a metody działania polityków uznawane są za brudne i śmieszne. Aby to zmienić, trzeba po pierwsze, ustanowić nowe cele (np. wyzwania związane z klimatem zamiast bitew na interpretację historii) i sposoby działania w mainstreamowej polityce (np. merytoryczne dyskusje i międzypartyjna współpraca na rzecz dobra wspólnego). Po drugie, polityka powinna być polem sprawczości tzw. zwykłych ludzi, którzy dzięki temu będą mogli poczuć, że mają wpływ na swoje otoczenie. W Polsce, w której rutynowo odrzuca się obywatelskie projekty ustaw, a na WOS uczy o liczbie posłów w parlamencie, a nie o tym, jak obywatelsko urządzić pobliski park i zreorganizować własne miejsce

pracy, polityka pozostaje odległa, nieciekawa i alienująca.

JOANNA WICHA,

pielęgniarka i socjolożka, działaczka Razem

Wszyscy narzekamy na polityków: że są nijacy, mało zaangażowani itd. Mamy mnóstwo pomysłów na to, co powinni robić inaczej, ale ponieważ nie angażujemy się w politykę, nic nie możemy zmienić. I właśnie na tym bym się skupiła: na uświadamianiu ludziom, że skoro politycy nam nie odpowiadają, oraz nie wierzymy, że są w stanie rozwiązać ważne dla nas problemy, jedynym wyjściem jest wzięcie spraw we własne ręce. Jestem przykładem takiej drogi do polityki, jako pielęgniarka, która zapisała się do partii po którymś z kolejnych strajków. Przekonałam się bowiem, że samo maszerowanie i wykrzykiwanie postulatów na ulicach to za mało. Bez reprezentacji w parlamencie pewnych spraw nie załatwią nawet związki zawodowe, choć są bardzo potrzebne i często skuteczne.